

SŁOWO

Wilno, Wtorek 30-go marca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24;

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-jej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-cy świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ryga 28 marca.

WROTA POLSKI.

Nowy zatarg na granicy sowiecko-łotewskiej: Dnia 23 bm. w blizkości stacji kolejowej Ritupe, na posterunku łotewskiej straży granicznej dokonano napadu ze strony nieznanego bliżej osobnika, przyczem jeden strażnik łotewski otrzymał ciężką ranę postrzałową. Według uzupełniających szczegółów tego zajścia donoszą do gazet ryskich, że funkcjonariusz łotewskiej straży granicznej niejaki Pizgania, spostrzegł około godz. 16-ej wieczorem, trzech nieznanego osobników, którzy podążali wzdłuż nasypu kolejowego. Zatrzymał ich i prosił o okazanie dowodów. Początkowo odmawiając ządaniu, w końcu ludzie ci zgodzili się zejść do pobliskiej izdebki. Gdy wszyscy znajdowali się w pokoju, nieznanymi raptownie strzelili do strażnika, ciężko go raniąc. (Poczem ulotnili się z bliskawiczną szybkością w kierunku granicy sowieckiej).

Personalija napadających dotychczas nie zostały ustanowione, ale zachodzi poważne podejrzenie, iż byli to żołnierze sowieccy ze straży granicznej. W sprawie tej przeprowadzono śledztwo. Poważnie poszukiwane są do udzielenia w całej aferze żołnierzy sowieckich, doprowadzić mają do wymiany not dyplomatycznych pomiędzy Łotwą i Rosją Sowiecką. Nie jest to już pierwszy wypadek. Naocznym świadkiem opowiadają, że strażnicy granicznej sowieckiej okazywała pomoc uciekającym bandytom. Należy jednak się spodziewać, że niezliczone wymówki i wykręty, jakich zawsze zapas bardzo obfity mają Sowiety dla zatuszowania organizowanych napadów na sąsiednie terytoria, nie doprowadzą i tym razem do pożądanego rezultatu.

Tymczasem gazety ryskie donoszą ze źródeł pewnych, że lata bieżącego, po otwarciu zatoki fińskiej, flota wojenna sowiecka zamierza wyruszyć w podróż wzdłuż brzegów Europy. Flota ta przewodziłymi odwiędzi porty bałtyckie Finlandji, Łotwy, Estonji i Polski. Następnie uda się do portów niemieckich, skąd popłynie do Francji. Ostatnim etapem tej wycieczki mają być Włochy, gdzie wojenne statki sowieckie rewizytować będą flotę włoską, która w roku zeszłym zachodziła do Petersburga.

Flota sowiecka wycieczka w morze w składzie kilku dreadnoughtów, wielkich krążowników, miotaczy min i podwodnych łódek.

Wogóle zaś lata bieżącego ruch na morzu Bałtykiem ma być ożywiony. Do Rygi zawita flota francuska, oraz eskadra norweska i estońska.

W Kownie „sezon przedwyborczy” w całej pełni. Odbija się to ujemnie przedewszystkiem w stosunku do Polaków Kowieńszczyzny, których rząd chrześc.-dem. przesładuje podwójnie. Ze wszystkich miasteczek donoszą o nowej fali aresztowań. Tworzone są procesy prowokacyjne, inscenizowane afery szpiegowskie i t. d. Niedawno donoszą o aresztowaniu niejakiego Dobrowolskiego w Kownie, który rzekomo miał być już raz wymieniony z Polską, jednak powrócił na Litwę i w dalszym ciągu uprawiał szpiegostwo na rzecz Polski. Obecnie gazety kowieńskie podają o wykryciu nowej wielkiej „afery szpiegowskiej” działającej przez Rygę na rzecz Polski. „Afera” ta wykryta została — tak piszą gazety litewskie — za pośrednictwem niejakiego Kozłowskiego, obywatela Łotwy, który aresztowany miał wydać współników. Temi rzekomo współnikami byli żołnierze litewscy, kurjerzy jednego ze sztabów litewskich. Żołnierze ci informowali przez Kozłowskiego polski sztab generalny. Według wiadomości kowieńskich „Echa” żołnierzami tymi byli Polacy obywatele Litwy Kowieńskiej. Oczywiście fakt ten rozdmuchiwany jest przez gazety kowieńskie, jako moment agitacyjny przeciwko mniejszości polskiej na Litwie, która gotuje się do wyborów. Nie trzeba chyba dodawać, że cała ta afery szpiegowska istnieje więcej na papierze raportów kowieńskiej policji politycznej, niż w rzeczywistości. Fakt aresztowania żołnierzy sztabu litewskiego świadczy jedynie najmowniej o nastrojach panujących w wojsku litewskim.

Wskładzie kilku dreadnoughtów, wielkich krążowników, miotaczy min i podwodnych łódek. Wogóle zaś lata bieżącego ruch na morzu Bałtykiem ma być ożywiony. Do Rygi zawita flota francuska, oraz eskadra norweska i estońska. W Kownie „sezon przedwyborczy” w całej pełni. Odbija się to ujemnie przedewszystkiem w stosunku do Polaków Kowieńszczyzny, których rząd chrześc.-dem. przesładuje podwójnie. Ze wszystkich miasteczek donoszą o nowej fali aresztowań. Tworzone są procesy prowokacyjne, inscenizowane afery szpiegowskie i t. d. Niedawno donoszą o aresztowaniu niejakiego Dobrowolskiego w Kownie, który rzekomo miał być już raz wymieniony z Polską, jednak powrócił na Litwę i w dalszym ciągu uprawiał szpiegostwo na rzecz Polski. Obecnie gazety kowieńskie podają o wykryciu nowej wielkiej „afery szpiegowskiej” działającej przez Rygę na rzecz Polski. „Afera” ta wykryta została — tak piszą gazety litewskie — za pośrednictwem niejakiego Kozłowskiego, obywatela Łotwy, który aresztowany miał wydać współników. Temi rzekomo współnikami byli żołnierze litewscy, kurjerzy jednego ze sztabów litewskich. Żołnierze ci informowali przez Kozłowskiego polski sztab generalny. Według wiadomości kowieńskich „Echa” żołnierzami tymi byli Polacy obywatele Litwy Kowieńskiej. Oczywiście fakt ten rozdmuchiwany jest przez gazety kowieńskie, jako moment agitacyjny przeciwko mniejszości polskiej na Litwie, która gotuje się do wyborów. Nie trzeba chyba dodawać, że cała ta afery szpiegowska istnieje więcej na papierze raportów kowieńskiej policji politycznej, niż w rzeczywistości. Fakt aresztowania żołnierzy sztabu litewskiego świadczy jedynie najmowniej o nastrojach panujących w wojsku litewskim.

Czy wyłącznie o splendor tytułu „cesarstwo” chodzi dla Włoch Mussoliniemu? Czyli też imperjalizm jego ku dalszej jakiej jeszcze zmierza mecie?

Są którzy powiadają: Włochy teźniejsze prawie już nie ustępują terytorjalnie dawnemu cesarstwu rzymskiemu Zachodniemu z piątego wieku po Chrystusie! W samym tem dowodzeniu znajdziemy tytuł przywiązany do obszaru. A cóż dopiero mówić o granicach też „rzymskiego” cesarstwa Karola Wielkiego! Gdy mu papież Leon III kładł w Rzymie na głowę koronę cesarską, na Boże Narodzenie 800 roku, państwo, którego cesarzem miał zostać pogromca Witi-Kinda i Tassila, hunnów i saracenów, obejmowało nie tylko Włochy aż do Benewentu, lecz i Niemcy całe i Galię i dzisiejszą Holandję i Szwajcarię i część dobrą Węgier i Czechy teźniejsze... Oczywiście, że imperjalizm p. Benita Mussoliniego nie może ani na moment jeden podlegać wizjom takim przestworów.

W imperjalizmie p. Mussoliniego występuje wyraźnie starodawny kontrast rozpolowanego państwa rzymskich cesarzy na Zachodnie i Wschodnie. Ambicjom p. Mussoliniego wystarczy zdaje się to pierwsze, z czasów gdy Teodozjusz Wielki dzielił ogromne swoje dziedzictwo między obu swych synów... I dziś, jak przed wiekami, imperium Romanum choćby nie *deutscher* lecz *italienischer Nation* nie może na wschód przekroczyć Adriatyku. Jak przed wiekami w imperjum Wschodnie, bizantyjskie konstantynopolitańskie, tak dziś wspierają się Włochy p. Mussoliniego jak w nieprzebytą ścianę, w Neo-Bizancjum imperjalistycznych aspiracji i ambicji — greckich.

Wschodnie wybrzeże Adriatyku! O!o, mniej lub więcej przejrzysty cel terytorjalnych ideałów imperjalizmu włoskiego. Wylot Adriatyku na morze Śródziemne, wspaniały punkt strategiczny w porcie Cattaro, kanał zaccisny między wyspą Korfu a lądem stałym, zatoka Awońska *vis-a-vis* Otranto na włoskim brzegu... oto przyrodzona granica wymarzonego przez Mussoliniego Cesarstwa Rzymskiego! Choćby tylko taka.

Po przez Grecję — jakże świetną, sama w sobie, jako kompleks znakomitych placówek i redut militarnych, morskich — możnaby sięgnąć do Azji Mniejszej. Lecz murem, jak się rzekło, stoi, niewygasły, bynajmniej, nie obrócony w niwecz cztery lata temu, imperjalizm grecki. W Atenach też marzą o koronie cesarskiej. Nie darmo niedopuszczono do triumfalnego wjazdu w 1913-tym cara Ferdynanda bułgarskiego do Konstantynopola, w uroczystym już, podobno gotowym płaszczu z purpury i złota, w charakterze — spadkobiercy korony cesarszów bizantyjskich.

Grecja czuwa — aby, jak mówi przysłowie, drzewa włoskiego imperjalizmu nie dorosły aż do nieba.

A podobnie jak granice *naturalnej* ekspansji Włoch (co przeciw historycznym są odblaskiem dawnego *Imperium Romanum*) sięgają daleko na wschód po za ten lub ów kolor, którym spodobano się „koncertowi europejskiemu” oprowadzić Italję na nowej mapie Europy — tak też i *naturalne* Polskie granice wschodnie sięgają daleko po za atramentową linię traktatu ryskiego.

Op wszelkiej aktualności oderwijmy oczy i wpatrzmy się uważnie w punkt, na mapie, gdzie Witebsk nad Dźwiną i Smoleńsk nad Dnieprem leżą niemal naprzeciwko siebie.

Jeżeli za przyrodzone granice Polski — państwowej, nie etnograficznej — poczytywać będziemy Dźwinę i Dniepr, to *lo ipso* widzieć będziemy między Bieszenkowiczami a Orszą wylot Polski na dalszy Wschód, na Wielkoro-

sję, widzieć będziemy bramę Polski od Wschodu, przez którą, tylokrotnie wwały się w jej granice wraże inwazje.

Tu, między Orszą a Bieszenkowiczami, nie bronili polskiego terytorjum państwowego: żadna potężna rzeka, żadne pasmo... Pirenejów. Tej bramy trzeba było bronić własnymi piersiami, oparzyć się o bezdne miejscami trzęsawiska.

Tędy, przez ten przesmyk międzyrzeczny, niespełna 100 wiorstowy, parły w Polskę zastępy cara Groźnego i tu im dawano pierwszy, bohaterski odpór; tędy szły na Moskwę polskie wyprawy; tu wykonywały ruchy strategiczne armje szwedzkie i tu hordy tatarskie usiłowały sforsować Przedmurze Chrześcijaństwa; tędy biegły w głąb Rosji „trakci Napoleoński”... Tu, między Dźwiną a Dnieprem, pełno mogił i kurhanów: tatarskich, moskiewskich, szwedzkich, francuskich...

Tu, u „wrot Polski”, leżały jak wiernie psy na straży dwa powiaty: Lepelski i Sienneński (od miasteczka Sielno). Rzeczpospolita, dobrze świadoma przyrodzonej, topograficznej, i bohaterskiej, patriotycznej odporności obu kresowych dzielnic, miała wśród trzęsawisk i wertepów lepelskich aż trzy pierwszorzędne warownie. Najsilniejszą z nich była Uta.

Tam, jeszcze bezpośrednio przed wojną, były całe osady wioskowe chłopów prawosławnych mówiących po polsku i zwojących siebie, nawpół zartem, w „wojskiem królewskim” ile, że ojcowie ich, jako *bojarowie*, odbywali służbę w wojsku Rzeczypospolitej. Rząd carski, — mocno niechętny żywotności takich tradycji — unikał posyłania w strony lepelskie i sienneńskie urzędników Polaków. W stronach tych, jeszcze przed samą wojną, było ziemiaństwo prawie bez wyjątku polskie; Rosjan nie więcej nad 2 proc., w powiecie Sienneńskim 10 proc. Mnóstwo szlachty zagrodowej polskiej, małorolnej i bezrolnej tu i ówdzie siedzieli grupami na roli rodzowici Polacy, chłopci, potomkowie b. kolonistów Rzeczypospolitej. Taka np. grupa, licząca do dwóch tysięcy głów istniała przed wojną w Wołosowiczach, miała własną kaplicę i szkołę. Po kościółkach w Ule, Uszaczu, Leplu, Hubinie, Zaskorkach, Siennie, zawsze przepełnionych, po filijalnych w Kubliczach, w Sieliszczu odprawiały się rzymskokatolickie nabożeństwa a kościołów zamkniętych lub na cerkwie obróconych nie zliczyć. Lud białoruski był tam niemal bez wyjątku, co do wyznania, po-unicki.

Szeroko słynęła pod dworach kultura rolno — lepelska. Np. w Bieszenkowiczach, w magnackiej majątności dziedzica nowogródzkiego Szczors i osmiańskiego Wiszniewa, hr. Buteniewa Chreptowicza, u którego wszyscy oficjalsi byli Polakami. Na wysokiej stopie stały jeszcze podczas wojny, gospodarki w Boczejkowie Ciechanowieckich, u p. Władysława Zabielly w Orzechownie, Wzorowo prowadzone obory (czyste szwyce) posiadali Zawidzice p. Przystyckiego, Biata p. Zabielly, Strzyżew pp. Andrackich. Najpiękniejsze, krzyżowane z holendrami chołmogory stały na oborze u p. Korsaka w Chociewiczach. Stynął z rybnego gospodarstwa Woronecz pp. Lisowskich.

Gdy runął *regime* carski, wyrosło jak z pod ziemi w Lepelskiem przeszło czterdzieście elementarnych szkół polskich, powołanych do życia przez ziemiaństwo lepelskie, wśród którego mówiąc nawiasem, rej wodził między innymi p. Władysław Stefanowski z Niesina. W Bućkowszczyźnie Suszyńskich powstało w maju 1918-go seminarjum dla nauczycieli, Polaków, wzorowo prowadzone obory (czyste szwyce) posiadali Zawidzice p. Przystyckiego, Biata p. Zabielly, Strzyżew pp. Andrackich. Najpiękniejsze, krzyżowane z holendrami chołmogory stały na oborze u p. Korsaka w Chociewiczach. Stynął z rybnego gospodarstwa Woronecz pp. Lisowskich.

Gdy runął *regime* carski, wyrosło jak z pod ziemi w Lepelskiem przeszło czterdzieście elementarnych szkół polskich, powołanych do życia przez ziemiaństwo lepelskie, wśród którego mówiąc nawiasem, rej wodził między innymi p. Władysław Stefanowski z Niesina. W Bućkowszczyźnie Suszyńskich powstało w maju 1918-go seminarjum dla nauczycieli, Polaków, wzorowo prowadzone obory (czyste szwyce) posiadali Zawidzice p. Przystyckiego, Biata p. Zabielly, Strzyżew pp. Andrackich. Najpiękniejsze, krzyżowane z holendrami chołmogory stały na oborze u p. Korsaka w Chociewiczach. Stynął z rybnego gospodarstwa Woronecz pp. Lisowskich.

Ważne narady austro-niemieckie.

Ustalono zgodność poglądów na ogólną sytuację polityczną.

BERLIN, 29. III. Pat. O pobyście kanclerza austriackiego w Berlinie został opublikowany następujący komunikat.
 Z okazji pobytu d-ra Rameka w Berlinie odbyły się kilkakrotne narady w urzędzie spraw zagranicznych. W naradach tych chodziło przede-wszystkiem o nawiązanie osobistego kontaktu między mężami stanu obu krajów i zorientowanie się w stosunkach Niemiec i Austrii z innymi krajami. Omawiana była również ogólna sytuacja obu krajów polityczna i gospodarcza, jak i kwestje interesujące szczególnie te dwa państwa. Rozmowy te wykazały najzupelnniejszą zgodność obu stron w poglądach na sytuację, jaka się wytworzyła w Locarno i w Genewie.

Znaczna część obrad poświęcona była sprawom gospodarczym, przyczem obie strony wyraziły chęć najszerzego uwzględnienia interesów ekonomicznych drugiej strony. Zostało postanowione, że po świętach Wielkiejnocy rozpocznie się rokowania w sprawie konwencji dodatkowej uzupełniającej konwencję handlową niemiecko-austriacką. Przy wspomnianych wyżej wspólnych naradach nie zapadły żadne inne postanowienia.

Świetny stan skarbu angielskiego.

Bieżący rok finansowy przyniósł około 4 mil. funt. dochodu.

LONDYN, 29. III. Pat. Kanclerz Skarbu Churchill podaje do wiadomości, że bieżący rok finansowy pomijając subdyja, których rząd udziela przemysłowi węglowemu przyniesie skarbowi w końcu tego roku budżetowego, a więc w dniu 31 marca nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Należy spodziewać się, że nadwyżka ta wyrazi się sumą większą, aniżeli 2 i pół miliona funt. sterl. a może nawet osiągnie 4 mil. funtów.

Pekin osaczony przez marszałków.

Po zdobyciu Pekinu nastąpi marsz na Kanton.

SZANGHAJ, 29. III. Pat. Ze wszystkich stron odbywa się systematyczne okrażanie Pekinu przez sprzymierzonych marszałków. Po zdobyciu Pekinu przedsięwzięty będzie marsz na Kanton, gdzie obecny zamach stanu nie wywołał oczekiwanych skutków. Nowy rząd Kantoński zajmując mianowicie wobec radykałów stanowisko pojednawcze, a bojkot antyangielski z tego powodu znów się zaostrzył.

LONDYN, 29. III. Pat. „Times” donosi z Hong Kongu, że sytuacja w Cantonie jest w dalszym ciągu poważna. Do Cantonu wysłane zostały kanonierki angielskie.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 29. III. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Sejm przystąpił od pierwszego czytania projektu ustawy o prowizorium budżetowym na kwiecień 1926 roku. W dyskusji nad tym punktem pierwszy zabral głos pos. Sochacki (Kom.) i zgłosił wniosek o odrzucenie prowizorium na znak nieufności do rządu. Następnie mowa pos. Wyrzykowski (Wyzw.) również oświadczył się w imieniu swego stronnictwa przeciwko prowizorium budżetowemu. W końcu przemawiał pos. Socha (Str. Chł.) który wniósł o przejście do porządku dziennego nad prowizorium budżetowem.

Przystąpiono do głosowania. Przewodniczący wicemarszałek Daszyński oświadczył, że wypłynął wniosek pos. Walerona (Wyzw.) o odrzucenie prowizorium. Wniosek ten w pierwszym rzędzie został poddany pod głosowanie i olbrzymią ilością głosów odrzucony. Prowizorium budżetowe w pierwszym czytaniu odesłano do komisji.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej o wniosku w sprawie powołania specjalnej komisji dla zbadania wytwórni wojskowych. W imieniu komisji wojskowej sprawozdanie o wniosku składał pos. Kościalkowski (Klub Pracy), który w dwugodzinnej referacie omówił umowy wojenne. Podał, że niektóre z tych umów mogą narazić skarbu państwa na straty. Zdaniem pos. Kościalkowskiego M.S. Wojsk. niedostatecznie energicznie przystąpiło do sanowania stosunków w tej dziedzinie. Organizacja oraz prowadzenie centralnych zakładów wytwórczości wojskowej wymaga dokładnego zbadania i ewentualnego zreformowania.

Komisja wojskowa wnosi o wybór nadzwyczajnej komisji w składzie pięciu posłów dla przemysłu wojennego. Dniem, w którym komisja ta ma się zebrać, jest 30. III. Komisja ta ma być powołana do zbadania wytwórni wojskowych. W imieniu komisji wojskowej sprawozdanie o wniosku składał pos. Kościalkowski (Klub Pracy), który w dwugodzinnej referacie omówił umowy wojenne. Podał, że niektóre z tych umów mogą narazić skarbu państwa na straty. Zdaniem pos. Kościalkowskiego M.S. Wojsk. niedostatecznie energicznie przystąpiło do sanowania stosunków w tej dziedzinie. Organizacja oraz prowadzenie centralnych zakładów wytwórczości wojskowej wymaga dokładnego zbadania i ewentualnego zreformowania.

Komisja wojskowa wnosi o wybór nadzwyczajnej komisji w składzie pięciu posłów dla przemysłu wojennego. Dniem, w którym komisja ta ma się zebrać, jest 30. III. Komisja ta ma być powołana do zbadania wytwórni wojskowych. W imieniu komisji wojskowej sprawozdanie o wniosku składał pos. Kościalkowski (Klub Pracy), który w dwugodzinnej referacie omówił umowy wojenne. Podał, że niektóre z tych umów mogą narazić skarbu państwa na straty. Zdaniem pos. Kościalkowskiego M.S. Wojsk. niedostatecznie energicznie przystąpiło do sanowania stosunków w tej dziedzinie. Organizacja oraz prowadzenie centralnych zakładów wytwórczości wojskowej wymaga dokładnego zbadania i ewentualnego zreformowania.

Komisja wojskowa wnosi o wybór nadzwyczajnej komisji w składzie pięciu posłów dla przemysłu wojennego. Dniem, w którym komisja ta ma się zebrać, jest 30. III. Komisja ta ma być powołana do zbadania wytwórni wojskowych. W imieniu komisji wojskowej sprawozdanie o wniosku składał pos. Kościalkowski (Klub Pracy), który w dwugodzinnej referacie omówił umowy wojenne. Podał, że niektóre z tych umów mogą narazić skarbu państwa na straty. Zdaniem pos. Kościalkowskiego M.S. Wojsk. niedostatecznie energicznie przystąpiło do sanowania stosunków w tej dziedzinie. Organizacja oraz prowadzenie centralnych zakładów wytwórczości wojskowej wymaga dokładnego zbadania i ewentualnego zreformowania.

Sejm i Rząd.

Przemysł cynkowy.

WARSZAWA, 29. III. (tel. wt. Słowa) Premier Skrzyński przyjął wczoraj przedstawiciela firmy Harrimana, która jak wiadomo zamierza inwestować 10 milionów dolarów w przemysł cynkowy na Górnym Śląsku. Prace komisji wyłonionej z sejmowej komisji skarbowej w celu zbadania stanu tego przemysłu zostały ukończone i obecnie chodzi o zaakceptowanie warunków firmy Harrimana, które między innymi wymieniają zwolnienie przemysłu cynkowego inwestowanego przez firmę od podatku majątkowego.

Przyjęcie prowizorium budżetowego na kwiecień.

WARSZAWA, 29. III. (tel. wt. Słowa) O godz. 10 min. 10 przybyli do prezydium Rady Ministrów min. Barlicki i Ziemięcki, a w parę minut potem przyjechał premier Skrzyński w towarzystwie min. Raczkiewicza oraz pozostałych ministrów. Premier Skrzyński odbył niezwłocznie naradę z min. Barlickim i Ziemięckim poczem rozpoczęła się krótka konferencja ministrów stronnictw koalicyjnych w celu ostatecznego stylizacyjnego ustalenia deklaracji w sprawie prowizorium budżetowego.

Rozmowy te ciągnęły się do godziny 11-ej. Bezpośrednio po tem premier Skrzyński otworzył posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto prowizorium budżetowe na kwiecień.

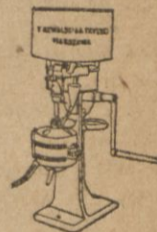
Sprawa uposażeń urzędniczych załatwiona została w ten sposób, że pensje urzędnikom od I kat. do XI włącznie będą wypłacone w wysokości uposażenia za marzec, reszta zaś otrzyma według skali grudniowej. Pożatem prowizorium na kwiecień jest powtórzeniem poprzedniego prowizorium i dotyczy sposobu otwierania kredytów.

W kołach lewicowych utrzymują iż w sprawie budżetu ma być wydany komunikat rządowy. W związku z tem przypuszczają, że w ciągu 2 tygodni należy spodziewać się dymisji min. Dziechowickiego.

Odrożenie zjazdu prasy polsko-rumuńskiej.

WARSZAWA, 29. III. (tel. wt. Słowa) Zapowiedziany na 11 kwietnia br. zjazd prasy polsko-rumuńskiej w Jassach został odrożony do pierwszych dni maja.

KROLOWA WIRÓWEK MELOTTE



J E S T najlepsza i najprostszą maszyną do oddzielenia śmietanki z mleka. PRACUJE 15 i 20 lat bez napraw.

Cztery Krowy i Melotte to pięć krow

CENNIKI przesyłamy każdemu darmo

TOWARZYSTWO AKCYJNE Tadeusz Kowalski i A. Trylski

WARSZAWA, ulica Miodowa, 6 WILNO, ul. Mickiewicza, 32

puszcmy. O!o, poszło się tylko odruchowo, mimowoli, może nieopatrznie wzorem dzienników w rzymskich niekiedy... Ze spałł tamtejszych dzienników niektórych raz po raz otwierają się dziś tak szerokie perspektywy — hen, daleko na Wschód — za Adriatyk, daleko za Adriatyk. W czasy kiedy to zwycięstwo pod Actium zapewniło pokój światu o wiele skuteczniej niż Locarno i dało światu pana; w czasy kiedy *Divus Augustus* otwierał majestatycznie erę własnego panowania erę cesarzów; w czasy kiedy konsul Mummius dobywał Korynt a cesarz Hadrijan uśmierzał rewolty Izraelitów w Palestynie i budował pałace w Atenach.

Dobrze jest czasem popatrzeć prosto w oczy Historji.

P. Mussolini zdaje się lubić „godzinę myśli”, jedną i drugą, spędzając w milczeniu i zadumie — sam na sam z Historją. Z jej szerokimi planami porokładanemi na całe stulecia... Cz. J.

Z POWODU LIKWIDACJI po sprzedaży rozmaite MEBLE NADZWYCZAJ TANIO Oraz łózka nikielowe, wózki dziecięce i inne SKLEP M. Gesli ul. Niemiecka Nr 22.

ECHA KRAJOWE

Pożar warsztatów marnyarki w Pińsku.

— Korespondencja Słowa —

Pińsk, 28 go marca.

W piątek ubiegły wybuchł tutaj ogromny pożar, który zniszczył znaczną część warsztatów mechanicznych marnyarki wojennej. Pożar wybuchł w porcie marnyarki wojennej na Pińsku. Płomienie ukały się początkowo w magazynie jednak wkrótce nagromadziła tam w znacznych ilościach materiałów pędnych, przeniosły się z bliską szybkością do budynku warsztatu mechanicznego.

Natychmiast na alarm posterunków, pośpieszono na ratunek. Przybyła więc najpierw policja z komendantem powiatowym Jacyną, straż pożarna marnyarki wojennej, garnizon wojskowy z dowódcą Wirkonasem, straż ogniowa cywilna, a wreszcie — ludność cywilna, która pośpieszyła z miasta na wieść o groźnym pożarze. Rozpoczęto energiczną akcję ratunkową wspólnymi siłami.

Ratunek był znacznie utrudniony przez wiatr, który zerwał się w chwili wybuchu pożaru. Był moment poważnej obawy, iż ogień przeniesie się do miasta. Na szczęście jednak o godz. 6 rano czyli po pięciu godzinach pożar udało się stłumić.

Dogaszanie zgłiszcz trwało jeszcze przez kilka godzin pod nadzorem władz wojskowych. Spłonął murywan budynek piętrowy, mieszczący reparacyjny warsztat mechaniczny, w którym naprawiano staki naszej pińskiej floty wojennej. Spłonął też częściowo duży budynek drewniany.

Stojące opodal staki wojenne nie uległy uszkodzeniu, jak również nie poniosły strat inne części portu. Na miejsce pożaru przybyli: starsza Beldok, komendant floty pińskiej, kom. por. Linstrup. Przybył też prokurator sądu okręgowego, Falkowski.

W sobotę rozpoczęła prace komisja w celu ustalenia wysokości strat, które według prowizorycznych obliczeń mają wynosić kilkadziesiąt tysięcy złotych. W skład komisji wchodzi wydelegowani przez szefa marnyarki kom. Swirskiego dwaj oficerowie techniczni z kierownictwa marnyarki.

Równocześnie z dochodzeniem technicznym prowadzone jest śledztwo przez władze prokuratorskie w celu ustalenia powodu wybuchu pożaru.

N.

NIŚWIEŻ.

(2) Kursy dla młodzieży rzemieślniczej. Ustawa cechowa wymaga, by każdy wywołony rzemieślnik zdał egzamin nie tylko ze swego fachu, ale i z ogólnej wiedzy w zakresie szkoły powszechnej. Ponieważ wielka ilość uczniów rzemieślniczych w Niświeżu nie posiada odpowiedniej wiedzy, niezbędna rzeczą okazało się stworzenie kursów wieczornych dokształcających. Zadania tego w imieniu P. Macierzy Szkolnej podjęło się pewne grono osób już miesiąc temu, a dziś po zawarciu się Koła P. M. S. przejmują ona na siebie odpowiedzialność za istnienie kursów. Narazie do wakacji kursa będą miały za zadanie przygotowanie do egzaminów najbardziej zaawansowanych uczniów, oraz wstępne przygotowanie pozostałych, od jesieni zaś planowana jest systematyczna nauka.

Trud prowadzenia kursów przyjęto na siebie jak zawsze ofiarne Nauczycielstwo Niświejskiej Szkoły Powszechnej, ofiarowując również swój lokal.

Pierwszy wykład odbył się 23-go. Narazie zapisanych uczniów niewiele

wobec nadchodzących świąt, po świętach jednak spodziewany jest znacznie większy napływ kandydatów. Zadaniem każdego świątecznego rzemieślnika będzie posyłanie uczniów na kursa wieczorne. W ten sposób majstrowie przygotowują należycie następnego pokolenie, spełniając swój obowiązek obywatelski.

Z. D.

POSTAWY.

(t) Odczyt o współdziałaniu. Wydział Powiatowy Sejmiku Postawskiego stałe krząta się około spraw oświaty pozaszkolnej. W ubiegłym miesiącu sekretarz Wydziału Powiatowego p. Krasicki wygłosił w Łuczajcu i w Duniłowiczach odczyt o współdziałaniu, w Postawach zaś o Siaszycu i o Polsce współczesnej.

(f) Kursy rolnicze. Staraniem Sejmiku i Związku Kółek Rolniczych zorganizowane zostały w Postawach trzydniowe kursy rolnicze. Średnia ilość słuchaczy, przeważnie osadników wojskowych, wynosiła 20 osób.

ŁODOSIE, p. ŚWIĘCIAŃSKI.

(t) Dom Ludowy. Powstały przy pomocy Rady Opiekunów Kresowej i przy wybitnym udziale pracy doktora Henryka Firko dom ludowy w Łodosiach rozwija się z dnia na dzień. Utworzona została biblioteka z czytelnia, która przez sprowadzenie pism fachowych przyczynia się wydatnie do podniesienia skali wiadomości wólcian okolicznych i drobnych rolników.

Na polu tem kolosalne wprost znaczenie mają odczyty i pogadanki organizowane przez zarząd domu ludowego.

Ostatnio odbyły się kursy rolnicze, na których delegaci Wileńskiego towarzystwa rolniczego pp. Opacki i Żywiliński przy pełnej sali zapelnionej słuchaczami wygłosili cykl referatów z dziedziny hodowli bydła i rolnictwa. Kursy cieszyły się znaczną frekwencją.

Nowości wydawnicze.

— „Przyroda i technika”, miesięcznik poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu, wydawany staraniem Pol. Tow. Przyr. im Kopernika. W Lwowie, Zeszyt 3 zawiera artykuł prof. J. Muszyńskiego: „O środkach organoterapeutycznych”, omawiający zasady leczenia chorobami pochodzenia organicznego, rozprawkę dr. E. Eplera: „Symbioza bakterij z człowiekiem”, rozpatrującą znaczenie flory bakterij, zamieszkujących przewód pokarmowy człowieka dla normalnego rozwoju organizmu ludzkiego oraz artykuł L. Sadyńskiego: „Herbata, jej skład chemiczny i jej działanie”. Artykuł ten omawia współczesny stan wiedzy o działaniu herbaty na ustrój człowieka. Poza tem szerzeg wiadomości o postępiach wiedzy przyrodniczej i technicznej, przegląd książek, czasopism i ruchu naukowego oraz słowniczek terminów naukowych.

— W „Wiadomościach literackich” (Nr. 13) wywiad R. Ordynskiego z Hofmannem, rozmowa z rzeźbiarzem Kuna, artykuł J. Hempła o muzeum tolstojowskim i leninowskim w Moskwie i prof. H. Kridla o włoskiej książce o Słowackim, recenzje Bm. Breitera z powieści Rittnera „Mosi”, Fr. Meesena z „Mikolaja Kurbowo” Erenburga, H. Wiewiórowskiej z książki Sokolnickiego „Polska w pamiętnikach wielkiej wojny”, fragmenty Anakoonta w przekładzie prof. W. Klingera, sprawozdania teatralne An. Słonimskiego, fotografie z nowego sztuki Pirandella w Teatrze Małym, oraz zwykłe rubryki wśród których pikantną, jak zwykle „Camera Obscura” i przegląd książek najgorszych.

— W „Światowidzie” (Nr. 13) zwracają uwagę zdjęcia fotograficzne wykonane w Sulęjówku w dniu imienin marszałka Piłsudskiego. Reprodukowano 128-mą główką i la gargonie stojącą do konkursu Ładna osobą stroniec wypełniają warszawskie pałace z epoki Stanisławowskiej.

— „Wiadomości Muzyczne” (Nr. 11) poświęcają uczuciowości w poematach symbolicznych Mieczysława Karłowicza studium p. J. Korala. O Stańkowskim piśmie St. Niewiadomski, a w sprawie organizacji muzycznego regionalizmu prof. Onybiński.

Debata budżetowa.

Budżet Min. Skarbu. — Monopol tytoniowy.

WARSZAWA, 29 III. Pat. Sejmowa komisja budżetowa na przedpołudniowym posiedzeniu zatwierdziła w drugim czytaniu resztę preliminarza budżetowego Ministerstwa Skarbu.

Budżet wydatków na uposażenia zarządu centralnego komisja zmniejszyła do 2.500.000 złotych. Poza tem komisja skreśliła sumę na specjalne remuneracje dla urzędników skarbowych, a w miejsce tego przeznaczyła kwotę 2 milionów złotych na odpowiednie rubryki wydatków osobowych w rozmaitych działach Ministerstwa Skarbu.

Wydatki na władze i urzędy skarbowe komisja uchwalila w wysokości 47.047.318 złotych (około 3 milj. złotych mniej od sumy preliminowanej). Wydatki na władze i urzędy celne — 5.616.180 złotych (około 1 i pół miliona mniej niż preliminowane). Wydatki na uposażenia straży celnej — 12.332.670 zł. (o 1.300.000 zł. mniej). Również odpowiednio zostały zmniejszone rozmaite wydatki ogólne zarządu skarbowego. Natomiast podwyższono sumę zwrotu podatków na rzecz gmin i powiatów do wysokości 3.330 tys. zł. w wydatkach bezpośrednich. (o 1.140.000 więcej, aniżeli preliminowano). Wydatki na mienie państwowe zmniejszono do sumy 938.616 złotych. Wydatki na Prokuratorję Centralną zmniejszono o 25 setów. Ustalenie sumy odłożono do trzeciego czytania.

Wydatki na Główny Urząd Likwidacyjny uchwalono zmniejszyć do 18 set urzędniczych w miejsce 64.

Ostateczne ustalenie kwoty odłożono również do trzeciego czytania. Następnie komisja przyjęła zgodnie z preliminarzem państwowym budżet monopolów, soli, sacharyny i loterii. Dłuższa debata rozwinęła się nad budżetem monopolu tytoniowego. Dyskusji nie ukończono.

Zebrań emigrantów rosyjskich.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebrań emigrantów rosyjskich zamieszkałych w Wilnie w celu dokonania ponownego wyboru delegatów na Zjazd do Paryża. W imieniu grupy inicjatorów zagał zebrań pułk. Reinhardt, który wyjaśnił powody zwołania nowego zebrań. Wybory dokonane na zebrań poprzednim odbyły się nierównie, ponieważ brali w nich udział poza emigrantami Rosjanie obywatele Polski.

Z kolei przez akklamację powołano do prezydium pp. Reinhardta, Podłażykowską i Stechałko poczem zabrali go p. Jermakow, który wyraził Polsce wdzięczność za to, że emigranci rosyjscy znaleźli tu na terenie Państwa Polskiego opiekę i są traktowani narówni z obywatelami państwa. Drugi mówca p. Goffman podkreślił, że zadaniem zjazdu paryskiego abstrahując od wszelkiej polityki jest jednoczenie całej emigracji rosyjskiej rozproszonej po Europie pod wodzą w. ks. Mikołaję Mikołajewicza dla walki z bolszewizmem. Następnie po przemówieniach pp. Bochana, Zubkowa przystąpiono do wyboru delegatów w rezultacie których wybrano pp. Goffmana, Jakowlewa i Reinhardta. W ostatniej chwili nadeszła do Wilna wiadomość od przewodniczącego komitetu rosyjskiego w Warszawie p. Siemionowa, że poprzednio wybrani delegaci zostali zatwierdzeni i nazwiska ich zostały zakomunikowane komisji mandatowej w Paryżu.

W. 7.

LIKIER ANTIQUE BACZEWSKIEGO

Wyniki skargi klajpedzian do Ligi Nar.

Memoriał zostanie rozpatrzony na następnym posiedzeniu Rady Ligi.

GDANSK, 29—III. Pat. W/g doniesień z Klajpedy, prezydent sejmiku klajpedzkiego rozesał d.j. prasy klajpedzkiej komunikat o wynikach podróży delegacji klajpedzkiej do Genewy z memoriałem, dotyczącym przekroczenia konwencji klajpedzkiej przez Litwę.

Memoriał ten został wręczony sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, który rozesał go poszczególnym członkom Rady Ligi. Delegacja klajpedzka przypuszcza, że jedno z państw członków Rady Ligi Narodów zajmie się tym memoriałem i poruszy go na następnym posiedzeniu Rady Ligi.

Do tego czasu może rząd litewski dowieść—głosi memoriał w zakończeniu—czy chodzi o porozumienie z Klajpedą, ponieważ wielkie jednak już dzisiaj, że Klajpedzianie nie uznają uszczuplenia ich praw.

Półoficjalny organ rządu kowieńskiego „Memeler Courier” uważa, że wyniki podróży delegacji klajpedzkiej były bardziej problematyczne, wątpliwym jest bowiem, czy znowicie się członek Rady, który poruszoną w memoriale sprawę wysunie na Radzie Ligi Narodów. Państwa, wchodzące w skład Rady Ligi, przestały wogóle interesować się Klajpedą, w przeciwnym bowiem razie przemysłowcy drzewni otrzymaliby kredyty angielskie.

Ponadto dziennik stwierdza, że sprawy spławu po Niemnie, która jest dla Klajpedy najważniejsza, memoriał klajpedzki nie poruszył wcale.

Obchód ku czci Bismarka w Gdańsku

GDANSK, 29 III (PAT). Wczoraj odbył się w Sopotach obchód urządzony przez nacjonalistów ku czci Bismarka. Na obchodzie między innymi przemawiał poseł nacjonalistyczny do parlamentu niemieckiego Spahn, który wskazał na ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów oświadczając, że żądania Francji wprowadzenia Polski do Rady Ligi Narodów równocześnie z Niemcami podyktowane było chęcią zniszczenia naczelnego stanowiska Niemiec w Europie Środkowej.

Fatalny wybuch na statku w porcie gdańskim.

8 marynarzy odniosło ciężkie rany.

GDANSK, 29 3 PAT. Wczoraj wieczorem nastąpił wybuch benzyny na okręcie szwedzkiej „Frey”, ładującym w porcie tutejszym od kilku dni węgiel. Podobno przez nieostrożność jednego z marynarzy eksplodował balon z benzyną, powodując groźny pożar w pomieszczeniach załogi. 8-miu ludzi odniosło bardzo ciężkie rany. Ogień w krótkim czasie ugaszono, a rannych przewieziono do szpitala miejskiego.

Byli pracownicy: Polacy i Żydzi obłożonych karą fabryk tytoniowych w Wilnie „Unia” „Sultan” „Szyszman-Duruneza” wyrażają swą szczerą wdzięczność posłowi na Sejm d-wi WYGODZKIEMU za Jego gorliwe staranie u odnośnych władz o wypłatę rekompensaty. Jednocześnie życzą mu długich lat owocnej działalności.

Dom Handlowo-Przemysłowy „Swit” Wilno, ul. Wileńska dom 23. Polecna na ŚWIĘTĄ wysokiej jakości: Poimy i blachy do ciasta i mięsa Naczynia kuchenne aluminiowe i emali. Samowary Szczołki. Dostawa do mieszkań i hoteli GRATIS.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIENI ZAWALNA I telef 1 — 47; BOCNICY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62 SPRZEDAJE: KARTOFLE OTREBY pszenne i żytnie OWIES ŻYTO PSZENIE JECMIEN SERADELA KONICZYNA CZERWONA WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKEAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ do DOMU. NAJTANIEJ—GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW

Z SĄDÓW.

O bigamję.

Władysław Iglński, lat 39, dziś student filozofii tudzież urzędnik w Kontroli państwowej stanął wczoraj przed sądem jako oskarżony o bigamję.

Rzecz miała się tak. W roku 1914 Iglński wstąpił w związek małżeński z Wiktorją Wejmanową. Małżeństwo było z miłości, dawno uplanowane i wbrew woli rodziców zawarte.

Narazie młoda para żyła i w najzupełniejszej zgodzie. Od czasu do czasu był tam jakieś scyscie i scysycki, ale — moony — Boże! — które małżeństwo ich nie ma... Najprzykrejsze refleksje wywoływała w Iglńskim myśl, że przedwieśnię związał się węzeł Hymenu. Liczył sobie podówczas coś 22 lata. Jako aspirant do nauk filozoficznych gnębił się, uolewając, że «ot człowiek sam sobie życie zlamal».

Wybuchła wojna. Iglński poszedł na front i śad po nim zginął. Dopiero w 1920 r. rozesał się pogłoska, że Iglński został kiedyś zabity. Okazało się, że błąd. — Iglński powrócił wprawdzie w kwietniu tegoż roku do Polski, lecz zatrzymał się nie u żony, a u siostry, później przeniósł się do domu rodziców swoich.

Dotknięta tem do żywego pani Wiktorja wysłowała doń list, żądając widzenia się. Doszło do wyjaśnień, z których wynikało, że miłość w Iglńskim zelała na nic.

Po niejakiem czasie p. Wiktorja dowiedziała, że małżonek jej nie uzyskawszy wprzódy rozvodu, ożenił się w Wilnie po raz wtóry. Postawiony w stan oskarżenia Iglński nie przyznał się do winy o bigamję motywując swe zeznania tem, że ponieważ młodym wyznaniem w Rosji z katolickiego na augustyjskie — pierwsze małżeństwo uznał za nieważne. Zresztą małżeństwo to było jakoby zmuszone do małżeństwa tego wyrokiem sądu Białostapiego w Plocku związek małżeński Iglńskiego z drugą jego żoną, Iwaskiewiczówną, zawarty w kościele św. Jakuba w Wilnie został unieważniony, jako nielegalny.

Sąd Okręgowy w Wilnie, który sprawę tę wczoraj rozpatrywał, uznał Iglńskiego winnym popełnienia bigamji i skazał go na 4 miesięc więzienia. Amnestja zmniejszyła mu karę do 2-eh miesięcy.

Przez zemstę.

W kościele parafjalnym w Ławaryszakach odbył się ślub Józefa Dolgowicza z Anną Kozakiewiczą. Państwo młodzi zaczęli zasiadać w ławce koło drzwi wejściowych modląc się. Obok nich stał niejaki Paweł Jegorow.

Nagle zbliżyła się do nich kobieta ze szklanką w ręce i — chlusnęła jakimś gryzącym płynem, oblewając nim twarz Jegorowa.

Jegorow zaniewidział. Płyn wywołał czasową chorobę i spowodował zapalenie spojówek oczu.

Oto co zeznała winna, Anna Raczevska: Dotychczas od 4-eh lat oblicywałam się ze mną ożenić. Kiedy zaszedł od niego w ciążę i powiedziałam mu o tem, Dotowicz dał mi butelkę z jakimś płynem i radził, abym go zażyła, miał to być środek na wywołanie poronienia. Domyślając się kłamstwa, nie zaryzykowałam, a gdy się dowiedziało o zaślubinach Dolgowicza z Kozakiewiczówną, postanowiłam się zemścić. Nie przypuszczałam nigdy, że płyn ten szkodliwy na oczy, chciałam mu zniszczyć conajwyżej ubranie.

Raczevska miała narzeczonego — oblała płynem objętego jej Jegorowa, który czas jakiś nie widział nic zgoła, a dzieć ciępi na kalectwo. Przy najmniejszym wietrze łzawi.

Wczoraj w sądzie okręgowym sądzono tę sprawę. Prokurator Kowicz domagał się bezwzględnie kary więzienia Jegorowa na całe życie został kłóć. Oskarżona przyznała to, że człowiek ten zmuszony jest nieustannie płakać. Skazała go na całe życie na plac!

Sąd w składzie przew. p. Jodziewicza i pp. Jacewicza i Borejki skazał Raczevską na 8 mies. więzienia. Skutkiem amnestji zmniejszono jej karę do 4-eh miesięcy.

Sch.

E. MIESZKOWSKI

Mickiewicza 22

KAPELUSZE

Borsalino, Habig, Pless i krajowe od zł. 15

CZAPKI w wielkim wyborze.

Sch.

DROŻDZE NA ŚWIĘTA!

Sprzedaj codziennie nadchodzących świeżych drożdży pierwszorzędnych zych wybrańcem Władychny FABRYK krajowych po cenach fabrycznych

polica

D. Joffe, Zawalna 53 (naprzeciw Halli)

Popas sceniczny krytyka jegomości.

Reduta: Siostry, sztuka w trzech aktach Adama Grzymały Siedleckiego.

Adam Grzymała Siedlecki, święty prozaik o rasowym, sarmackim temperamentem pisarskim, znakomity autor Wyspiańskiego, studjów o Fredrze, zwiny, cięty polemista o «wpływologje» w szermierze dyskusyjnej z Borowym, dobry publicysta i poprawny nowelista — słowem literat pierwszej klasy Adam Grzymała Siedlecki... czyżby to była mowa o autorze Siostr? — przerwie czytelnik.

Niestety, Adam Grzymała Siedlecki jest autorem wystawionych ku uciesze publiczności onegdaj w Reducie Siostr nadobnych wraz z historyczną matką.

Recenzent teatralny jest w niezwykle kłopotliwej sytuacji: ma bowiem z należnym znakomitą krytykowi szacunkiem ocenić sztukę pironioną, ba! bez najmniejszego smaku literackiego pisaną; musi dalek rozgraniczyć ogrom winy, jaki spada na autora i kierownika teatru za wystawienie Siostr, ustalić wreszcie odpowiedzialność autora, który rzecz inscenizował i aktorów, którzy niedostatkowi sztuki znakomicie uwydatnili.

Role oskarżyciela i sędziego jednocześnie w stosunku do utworów

literackich — to zadanie skomplikowane, zwłaszcza jeżeli występujący jednocześnie w obu tych rolach recenzent ma dużo sympatii do osoby autora z tytułu jego działalności na polu krytyki literackiej. Zmuszony do patrzenia przez trzy godziny na historyczne brewerje i desperackie odruchy wykonywane na scenie, przeżywał ciężkie chwile człowieka, który zmuszony jest patrzeć na to, jak osoba bliska mu, lub cięsząca się jego wielkim szacunkiem, popelnia jakąś niewłaściwość, lub zgoła głupstwo.

Autor zamierzał osnuć swą sztukę na głębokich uczuciach miłości matki do dziecka i równie głębokich instynktach przywiązania dzieci do matki — inaczej mówiąc na pierwiastkach metafizycznych. Podłożem dla tej sztuki miał być tragiczny konflikt życiowy, zły los, czy fatum, wreszcie może jakieś dziedziczne obciążenie.

Pomysł i zamierzenia wcale nie przeciętne. Na drodze tej wielkimi poprzednikami Adama Grzymały Siedleckiego byli tragicy greccy, Szekspir, tragicy francuscy epoki klasycznej, Ibsen i Strindberg, wreszcie twórcy dramatyczni polscy z ubiegłego wieku.

Wszyscy wiemy dobrze, co potrafiliby wydobyc z tematów takich twórcy greccy, i z żywą wyobraźnią możemy sobie uplastyczyć jak silną tragedję z pomysłu autora Siostr stworzyłby rasowy pisarz dramatyczny

ny o poczuciu mocnem patosu.

Rozejrzyjmy się w treści utworu. Niejaka pani Natajła w chwili kiedy taska Boska mniej jej sprzyjała (autor twierdzi, że więcej w nocie niewiasty znaczy Opatrzność, niż wola tej niewiasty) to znaczy w chwili zapomnienia poczęła córkę, której przyjsie na świat ubiegł zgon narzeczonego pani Natajli a ojca dziecka. Zasmucona matka oddaje przy pomocy męcenasza Kwietnicka dziecko swoje na wychowanie pani Chmurzyni, krawcowej, a sama niepokieszona w swym smutku straty ukochanego mężczyzny i córki Władychny, przechodzi się zamaż w niespełna po pół roku i ma już drugie dziecko imieniem Julja. Mija lat dwadzieścia beztragicznego życia, umiera drugi jej wybrańiec, a wraz z tem budzi się w sercu matki dawna miłość do pierwszego dziecka. Żąda p. Natajla od p. Chmurzyny aby oddała jej dziecko, uważane przez poczciwą i mądrą krawcową za dziecko jej, Chmurzyny, dziecko uratowane od choroby i śmierci, głęboko przywiązane do swej opiekunki.

Ale powstaje nielada zagadnienie jak temu dziecku obwieścić po dwudziestu latach życia jego w mniemaniu, iż jest sierotą — jak wytłumaczyć, że matka żyła, żyje jeszcze i długo żyć będzie, bo czuje się młodą i nie interesowała się niem przez lat tych dwa dziesiątki?..

Gdy dziecku ten fakt radosny ob-

wieszczono, nie mówiąc gdzie jest matka, bo ta udawała wobec córki, że jest jej tylko znajomą od dnia dziesiętniejszego, — niewiedząc dlaczego tając prawdę, zwłaszcza wobec natarczywych pytań oszalzał z radości dziewczynny «gdzie matka?» — następuje we Władychnie reakcja i wyrzeka się matki, która przez lat dwadzieścia była dla niej umarłą.

Nie jest to jednak koniec sztuki, chociaż na koniec bardzoby się nadawało.

Udobruchano poczciwe, dobre dziecko — poczuła się córka. Ale nowa trudność, nowy dramat: jak tu jej powiedzieć, że ma siostrę? Uradzono że nastąpi spókanie siostr. Młodsza Julja przychodzi z narzeczonym «oficjalnym», któremu dobry, mądry męcenas Kwietniczek komunikuje o «przeszłości» dziwnie mamy, aby wybać grunt, czy nie porzuci z powodu «nowych okoliczności», córki?.. Ten wybuch rozpacz: poco męcenas ma to powiedzieć! Właśnie kocha inną, kocha bez pamięci i zamierzał już porzucić narzeczoną, ale teraz, po tym, co usłyszał, nie uczyni tego, wytrwa bohatercko do końca. Honor przedewszystkiem!..

Nie jest to jednak koniec sztuki, choć zdawałoby się, że jest już druga okazja aby sztukę skończyć.

Powstaje zadanie zaznajomienia wzajemnego siostr — córek jednej matki. Z Władychną od biedy idzie mi-

żle, ale od czegoż istnieje w sztuce

Julja? Ta robi natychmiast opozycję — odwraca się od matki «wyródnej». Ponowna scena rozdzielających duszę uczuć, nowe historie, krzyki, płacze, omdlewanie i jednocześnie nowa, litotliwość, trzecia z rzędu okazja do zakończenia sztuki. Autor jednak jest wytrwały. Uparł się.

Witold narzeczony Julji, okazuje się uwodzicielem Władychny. Ładna historia! Na córce odbija się dziedzictwo rodu we, Witold zaś okazuje się wybrańcem Władychny od serca, pomimo formalnego narzeczeństwa z Julją, o czem siostry wzajemnie i matka nie wiedziały.

Nowy wspaniały efekt, dużo historii, krzyku, płaczu i miotań się. Nowa i, zdaje się, ostatnia okazja do zakończenia sztuki.

Autor nie rezygnuje jednak. Po kilku scenach wzajemnych obraz, przeprosin, pojednań — a wszystko przy akompanjamentie historii matki i córki — Witold idzie strzelić sobie w łeb, Julja chce uczynić to samo, Władka jej jednak nie puszcza, i w okropnym nastroju tragicznego spłotu okoliczności — najmłodsza osoba w tem dobranem gronie — Julja — zapytuje, staniając się, czy jest tu kto, czy są tu ludzie?.. (Na scenie obecna matka, siostra i męcenas).

Kurtna zapada, publiczność nie wierzy, że to już naprawdę koniec sztuki.

Uważni słuchacze i widzowie naliczyli aż dziewięć wątków drama-

tycznych w sztuce, która nie posiada żadnej akcji i oparta jest na dialogu.

W budowie swojej technicznej, konstrukcyjnej sztuka jest najzupełniej chybną, gdyż płacze się autor w znacznej ilości nierozwikłanych wątków i chce pokazać widzowi plastycznie wszystko, najniżej szczegóły «akcji», z a p o m i n a j ą c iż dramat to kondensacja, to ukazanie spłotu okoliczności, gry duszy i prawdy życiowej w syntetycznym, wnioskodawczym rzucie. To, co się działo w sztuce Siedleckiego na scenie, musiało się odbyć za sceną, w wyobraźni widza, na scenie zaś należało dać w kształcie dramatycznym wyniki tych wszystkich okoliczności, gry namiętności ludzkich i przebiegu akcji, tego wszystkiego, co się składa na dramata, a co w kanonach teorii dramatycznej nazywa się ekspozycją, przebiegiem konfliktu, punktem kulminacyjnym i rozwiązaniem.

To też z punktu widzenia rozbioru estetycznego — Siostry nie wytrzymują krytyki, gdyż autor zapominał o umiarze i poziomie, jakie powinny cechować dramata, czy tragedję i strunę uczuć i wrażliwości ludzkiej najwidoceniej przeciągnął, linję konstrukcji zatracił, formy sztuce nie nadał. A tak łatwo było pamiętać, że najznakomitsi tragicy mieli poczucie miary i pewne zdarzenia i wypadki, łączące utwór, umieszczali poza sceną w wyobraźni widza, i czuli byli na wartości formalne.

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDONICH

Projekt ustawy o lzbach Przem. Handlowych.

Wymieniony projekt ma na celu ustanowienie stałego zastępcy interesów gospodarczych górnictwa, przemysłu (z wyłączeniem rzemiosł) oraz handlu (łącznie z przedsiębiorstwami finansowymi, przewozowymi, ekspedycyjnymi i ubezpieczeniowymi, z wyjątkiem normowanego postanowieniami ustawy i statutu) jako ma posiadacza każdej lźby.

Do wydania statutu powołany jest minister Przemysłu i Handlu po zasięgnięciu opinii odpowiednich organów społeczno-gospodarczych. Statut może być zmieniony uchwałą lźby, uchwała taka jednak musi być zatwierdzona przez m-ra Przemysłu i Handlu.

O podziale terytorium państwa na okręgi lźb Przemysłowo-Handlowych wyznaczeniu siedziby lźby, względnie o zmianach granic okręgu stanowi m-r Przemysłu i Handlu w porozumieniu z m-rem Spraw Wewnętrznych po zasięgnięciu opinii właściwych lźb, względnie miejscowych organizacji społeczno-gospodarczych.

Zakres działania lźb ma być następujący: 1) obradowanie w sprawach powyższej wymienionych, 2) wydawanie opinii o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń administracyjnych, opracowanie tychże projektów, lub przedstawienie w ich imieniu projektów w rozporządzeniach mających związek z interesami górnictwa, przemysłu i handlu, 3) współdziałanie z władzami państwa w kraju i zagranicą na wezwanie lub z własnej inicjatywy w sprawach dotyczących przemysłu i handlu, 4) opinowanie i udział w pracach rządu przy ustalaniu i zmianach taryf celnych, 5) przyjmowanie udziału w rozważaniach projektów dróg komunikacyjnych, taryf kolejowych oraz innych opłat od przewozu, i w opracowywaniu przepisów dotyczących przewozu, komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, 6) popieranie rozwoju gospodarstwa społecznego, 7) wyznaczanie rzeczników do wydawania opinii w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu, 8) przeprowadzenie wspólnych obrad wszystkich lub kilku lźb z inicjatywą własną lub na wezwanie rządu, 9) współdziałanie przy urządzaniu krajowych i zagranicznych wystaw targów. Ponadto lźby prowadzą dokładną listę posiadających czynne prawo wyborcze do lźb Przem. Handl. oraz uprawnionych do wykonania tego prawa, wykazy zarejestrowanych firm i wszystkich innych przedsiębiorstw, zbierają dane potrzebne do statystyki górnictwa, przemysłu i handlu, biorą udział przez wybranych zastępców w organach doradczych utworzonych przez władze w zakresie interesów reprezentowanych przez lźby, wydają zaświadczenia władzom o istniejących zwyczajach handlowych, rozstrzygają jako sąd polubowny w sporach przemysłowców i kupców, przedkładają sprawozdania o stosunkach i stanie górnictwa, przemysłu i handlu, wydają świadectwa o pochodzeniu towarów i inne zaświadczenia dotyczące obrotu handlowego.

Każda lźba ma składać się przynajmniej z 24 a najwyżej 72 członków rzeczywistych. Ponadto może posiadać członków korespondentów. Członkowie lźby sprawują swoje czynności bezpłatnie.

lźba dzieli się przynajmniej na 2 sekcje: przemysłową i handlową, — statut jednak może, zależnie od warunków, przewidywać większą ilość sekcji.

Rzeczywiste członkowie powoływani są na lat 6 w drodze wyborów. Czynne prawo wyborcze posiadają: osoby (bez różnicy płci) trudniące się zawodowo w sposób samoistny przedsiębiorstwem (z wyłączeniem rzemiosła); przedsiębiorstwa (z wyłączeniem rzemiosła) istniejące jako osoby prawne lub w innej dozwolonej formie spółkowej oraz tego rodzaju przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i korporacji publicznych; filje przedsiębiorstw, o ile filja jest na terenie danego okręgu lźby, przedsiębiorstwo zaś poza obrębem tego okręgu. Warunkiem bezwzględnym czynnego prawa wyborczego jest opłacanie przez wymienione osoby i przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i korporacji publicznych; filje przedsiębiorstw, o ile filja jest na terenie danego okręgu lźby, przedsiębiorstwo zaś poza obrębem tego okręgu. Warunkiem bezwzględnym czynnego prawa wyborczego jest opłacanie przez wymienione osoby i przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i korporacji publicznych; filje przedsiębiorstw, o ile filja jest na terenie danego okręgu lźby, przedsiębiorstwo zaś poza obrębem tego okręgu.

Biernie prawo wyborcze mają osoby, które ukończyły 25 rok życia, są obywatelami Państwa Polskiego, ponadto posiadają czynne prawo wyborcze.

lźba może być rozwiązana zarządzeniem ministra przemysłu i handlu, jeżeli mimo dwukrotnego wezwania nie dopełniła swych zadań albo jeżeli czyni lub zaniechała lźby by się sprzeczyć z przepisami ustawowymi i zagrażając interesom państwa. W razie rozwiązania lźby nowe wybory winne być przeprowadzone w ciągu 6 miesięcy.

Przytoczony tu w streszczeniu projekt ustawy o lzbach Przemysłowo-Handlowych, złożony do Sejmu przeszło dwa lata temu [22. I. 1924] dotąd, jak z gorzyczą zaznacza minister Stanisław Osiecki w ostatnim Nr. „Przemysłu i Handlu; leży w aktach Komisji Przemysłowo-Handlowej Sejmu. Uświadamiając w zupełności, że dopóki nie powstanie jednolity dla całej Polski typ lźb, nie będzie mogła powstać Naczelna lźba Gospodarcza, która winna być czynnikiem pierwszorzędnej wagi w życiu gospodarczym kraju, — Ministerstwo Przemysłu i Handlu czyni w ostatnim czasie starania, by sprawa utworzenia lźb Przemysłowo-Handlowych otrzymała ten lub inny bieg. Jednocześnie M-wo ponownie zwróciło się do poszczególnych zrzeszeń i instytucji gospodarczych o zaopiniowanie w przedmiocie omawianego projektu ustawy.

Na naszym terenie, Wileński Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców powołało w tym celu oficjalną komisję. Dla nas niewątpliwie najważniejszą sprawę będzie stanowił podział na okręgi i wybór siedziby lźby. Mówić o tem jednak w związku z projektem ustawy jeszcze przedwcześnie, ponieważ w tej kwestji zdecydowały rozporządzenie M-wa Przemysłu i Handlu które będzie wy-

dane dopiero po ogłoszeniu ustawy. Niezależnie jednak od projektu ustawy, sprawa okręgu na kresach i wyboru siedziby już teraz jest aktualną. Przy tej sposobności przypominamy, że sfery gospodarcze w Łucku oddawna już czynią starania o założenie Wolońskiego lźby handlowo-przemysłowej. Według „Przeglądu Wolońskiego“ (p. wzmiankę w „Słowie“ Nr. 3 z dn. 5 stycznia br.) pożądanym byłoby stworzenie jednej Kresowej lźby z siedzibą w Łucku... (h.)

INFORMACJE.

Ułgi celne dla przemysłu wygasają 30 kwietnia.

W dniu 30 kwietnia przestaje obowiązywać rozporządzenie w sprawie ulg celnych.

Ułgi te wprowadzone zostały z ważnych względów gospodarczych na podstawie wspólnego porozumienia min. skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa. Rozporządzenie to zezwala na stosowanie cla ulgowego, wynoszącego 10 procent stawek celnych autonomicznych, dla niewyrabianych w kraju maszyn i aparatów, o ile stanowią one część składową kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych i sprawozdane są do polskiego obszaru celnego, bądź dla nowopowstających zakładów, bądź też w celu zorganizowania nowych działów produkcji, jako też w celu modernizacji istniejących.

Zgodnie z powyższym, przyznanie ulgi celnej uzależnione zostaje od wykonania jednocześnie dwóch warunków:

- 1) musi mieć miejsce przywóz z zagranicy kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych oraz
- 2) maszyny i aparaty, wchodzące w skład tych kompletnych urządzeń, a mające skorzystać z ulgowości, muszą być typów niewyrabianych w kraju.

Rzemiosło a Targ Włoseńny w Poznaniu.

W całym kraju skarzy się rękodzielnik na brak kredytu, na niemożność zbycia swych towarów w ogóle, na upośledzenie, brak opieki odpowiednich sfer miarodajnych i.t.d. Wobec tego Targ Poznański, jako pierwszy chce podjąć dzieło przycięcia z pomocą przez zorganizowanie podczas tegorocznego Targu po części zbiorowego poszczególnych działów rękodzielnictwa, zastąpionych na Targu przez cechy, związki i organizacje zawodowe. Bardzo niską opłatą umożliwi udział nawet najdrobniejszemu rękodzielnikowi w charakterze wystawcy i da możliwość uzyskania nowych odbiorców w kraju, a nawet i zagranicą.

Podczas Międzynarodowego Targu w Poznaniu, rękodzielnik polski ma się między innymi zapoznać z wymogami i rodzajem produkcji oraz zastosować się do nowych potrzeb zjednoczonej Polski.

Widząc na Targu większy przemysł, rękodzielnik równocześnie ma najlepszą okazję do porównania wytwórczości, przez co spodziewać się należy, że wyłączenie należyte konsekwencje i dążyć będzie do zmniejszenia swej pracy dla osiągnięcia większej wydajności i powiększenia zysku.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.“ Nr. 28 z dn. 27-III. 1926:

- Ustawa z dn. 3-III 1926, zmieniająca art. 5 ustawy z dn. 21-X 1921 o zarobkowym pośrednictwie pracy (poz. 171).
- Rozporządzenie M-ra Spraw Wewnętrznych z dn. 27-XII 1925 w sprawie zmiany taksy za badanie żywności i przedmiotów użytku w państwowych zakładach badania żywności i przedmiotów użytku (poz. 173).
- Rozporządzenie M-ra Robót Publicznych z dn. 3-III 1926 w sprawie zmiany r-ria

z dn. 2-VI 1924 o pobieraniu opłat od statków, tratw i spustu drzewa luźnego na wodach publicznych śródlądowych (poz. 174).

— Rozporządzenie M-ra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z M-rem Skarbu z dn. 16-III 1926 o warunkach należenia do giełd towarowych (poz. 179).

— Rozporządzenie M-ra Kolei z dn. 17-III 1926 o zmianach i uzupełnieniach taryf towarowej polskich kolei normalnotorowych (poz. 180).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

26 marca 1926 r.

De wizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,90	7,92	7,88
Belgia	30,97,5	31,05	30,90
Holandja	317,50	318,30	316,70
London	35,50	35,59	35,41
Nowy-York	7,90	7,92	7,88
Pariz	27,40	27,47	27,33
Praga	23,47	23,53	23,41
Szwajcaria	152,57	152,22	151,55
Stokholm	212,62	213,16	212,09
Wiedeń	111,79	112,06	111,52
Włocny	31,95	32,00	31,85

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 74,00 (w złotych 584,50)		
kolejowa 128,00 128 —		
5 pr. pożyczk. konw.	34,00	—
4 pr. pożyczk. konw.	—	—
4,5 proc. listy zast.	—	—
Ziemskie przedw.	21,25	21,15 —

Egzamin dojrzałości w języku litewskim, białoruskim i rosyjskim.

Z polecenia Min. W. R. i O. P. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie przeprowadzi w okresie wiosennym 1926 r. egzamin dojrzałości w jęz. litewskim, białoruskim i rosyjskim.

Egzamin przeprowadzony będzie według części III Reguluminu egzaminów dojrzałości (Dziennik Urzędowy Min. W. R. i O. P. r. 1926 Nr. 2) z tą różnicą, że oprócz przedmiotów wymienionych w Regulaminie odbędzie się również egzamin piśmienny i ustny z jęz. litewskiego, wzgl. białoruskiego, wzgl. rosyjskiego, oraz z egzamin — z wyjątkiem następujących przedmiotów: jęz. polskiego, historii i geografii, które przeprowadzone będą w języku polskim — odbywać się będzie po litewsku, białorusku lub rosyjsku.

Zakres wymagań przy egzaminie określony jest w ministerjalnym programie gimnazjum wyższego odpowiedniego typu (program do nabycia we wszystkich księgarniach); co się tyczy wymagań z języka litewskiego, białoruskiego i rosyjskiego to ustalono on jest przez program tych przedmiotów w szkołach litewskich, białoruskich i rosyjskich. Do egzaminu mogą się zgłosić kandydaci narodowości litewskiej, białoruskiej lub rosyjskiej, wyznania rzym.-katol., prawostawnego lub protestanckiego, którzy do dn. 1 maja b. r. ukończyli 17 i pół roku życia, zamieszkaują na terenie tut. Okręgu, lub kształcą się w szkołach tut. Okręgu.

Podania kierować należy do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie, ul. Wolana 10 do dnia 1 maja 1926 r. Podania, które wpłyną do Kuratorium po tym terminie, nie zostaną uwzględnione.

W podaniu (zgodnie z § 62 Regulaminu) wymienić należy, jakiego rodzaju egzamin kandydat zdawać pragnie, oraz dołączyć do podania następujące załączniki: 1) metrykę urodzenia, 2) życiorys własnoręcznie w jęz. polskim napisany, z dokładnym wskazaniem, gdzie kandydat się uczył, gdzie, kiedy i jakie składał egzaminy, jak przygotowywał się do egzaminu dojrzałości, 3) świadectwa szkolne, o ile je posiada, 4) wykaz lektury z języka polskiego i jęz. obcych, 5) kwit Kasy Skarbowej, świadczącej o wpłaceniu na rachunek Kuratorium Wileńskiego taksy egzaminacyjnej w wysokości 60 zł, 6) dwie nienaklejone fotografie, opatrzone własnoręcznym podpisem, 7) świadectwo moralności, wystawione przez władze kompetentne miejsca zamieszkania.

Zgłoszenie do egzaminu uczniów klasy ósmej, kształcących się w r. b. w gimnazjach litewskich, białoruskich lub rosyjskich, może być zatłwone zbiorowo za pośrednictwem Dyrekcji szkoły. Taksa egzaminacyjna w tym wypadku wynosi 12 zł. od ucznia.

Chciała się otruć.

Niejaka Mikołajczykówna Felicja zamieszkała w Landwarowie przy ulicy Kolejowej Nr. 3 od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem samobójstwa lecz zawsze chęci te spęły na niczem wskutek dozoru jakim desperacko otaczali sąsiedzi.

Onegdaj Mikołajczykówna skorzystała z tego, iż nikogo w domu nie było i wypłała znaczniejszą ilość esencji octowej. Gdy sąsiadka jej przypadkowo mając jakiś drobny interes chciała zaść do mieszkanki Mikołajczykówny, zastała drzwi zamknięte na klucz. Z wewnątrz dochodził jęk tarzającej się w bólach desperatki. Natychmiast zewzwano pomoc — drzwi zostały wyłamane, a przybyły lekarz udzielił desperatce pomocy. Wobec tego iż powody samobójstwa nie były dla policji dość jasne, rozpoczęto dochodzenie. Szczegóły jego trzymane są narazie w tajemnicy.

KRONIKA

WTOREK
30 Dziej
Kwiryra A.
Jutro
Kora. i Balb

Wsch. st. o g. 5 m. 53.
Zach. st. o g. 5 m. 39

SAMORZĄDOA

— (x) Z posiedzenia Wydziału Powiatowego pow. Wil.-Trockiego. Na posiedzeniu ostatnim Sejmiku pow. Wil.-Trockiego między innymi postanowiono przenieść lecznicę weterynaryjną, która się dotąd mieściła przy ul. Witkomińskiej do gmachu własnego przy ul. Wileńskiej. Zatwierdzono również ostateczny budżety gminne z dostosowaniem ich do preliminarza budżetowego Sejmiku. Poza tem wybrano pp. Wedzgałowskiego i Wękwowicza jako delegatów do zarządu funduszu bezrobocia. Następne planarne posiedzenie Sejmiku odbędzie się 17 kwietnia.

— (i) Komasaćka lokali urzędów starościńskich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nakazało, by Biura Wydziałów powiatowych i biur urzędów starościńskich znalazły pomieszczenie w tych samych budynkach. Jest to pierwszy etap akcji, zmierzającej do całkowitego zespolenia tych biur.

MIEJSKA.

— (n) Posiedzenie miejskiej podkomisji redukcyjnej odbędzie się w Magistracie w dniu 30 marca.

— (t) Podatek od zbytku zatwierdzony. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut m. Wilna o poborze podatku od posiadania przedmiotów zbytku na rok 1926.

— (i) Uroczystości w dn. św. Jerzego. W ubiegłą sobotę odbyło się przy udziale pp. Limanowskiego, Remera, prof. sztuk pięknych U.S.B. Matysiaka, v. prezesa Łokuciewskiego, przedstawieli: ogniska kolejowego Maruszki, urzędu p. Komisarza Rządu Sirzeńskiego Kuratorium — Riessa, D.O.W. por. Rychlewskiego, prof. Rudnickiego i innych zebranie informacyjne koła dramatycznego U. S. B.

Omawiano sprawę wystawienia na ulicach miasta w dn. 23 kwietnia w dniu św. Jerzego sztuki p. t. „Smok“. W wystawieniu tej sztuki weźmie udział kilkuset ludzi w kostiumach średniowiecznych oraz około dwustu komi, udział których zapewniły władze miejskie. Będzie to pierwsze w swoim rodzaju widowisko w Wilnie. W związku z przygotowaniem. powstały sekcje: inscenizacyjna, plastyczna, finansowa i bezpieczeństwa.

WOJSKOWA.

— (i) Próbné strzelania artylerji. W dniu 31 b. m. w okolicach Wilna odbędzie się próbné strzelania artylerji garnizonu wileńskiego.

— (w) Ułgi dla poborowych rocz. 1903. Ministerstwo Spraw Wojskowych pozostało do odnośnych D. O. K. rozkaz nr. 392 w sprawie zwalniania poborowych 1903 r. Jak wiadomo miał być zwolniony t. zw. I turnus t. zn. poborowy, który się stawił do 7 października 1924 r. Obecnie rozkaz powyższy przewiduje dla poborowych 1903 r. ulgi. Mianowicie zostaną zwolnieni ci, którzy się stawiłi do dnia 10 października 1924 r.

— (w) Przedłużenie kart urlopowych. Jak się dowiadujemy termin kart urlopowych wydanych do dnia 1 kwietnia rb. zostaje automatycznie przedłużony do dnia 7 kwietnia. Zarządzenie powyższe stoi w związku z nadchodzącymi świętami.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (n) Sprawa bezrobotnych. Dnia 1 kwietnia odbędzie się posiedzenie komisji do spraw funduszu i zatrudnienia bezrobotnych w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.

— [x] Zatrudnienie bezrobotnych przez Magistrat. W celu przyjęcia z pomocą bezrobotnym w okresie przedświątecznym Magistrat m. Wilna uruchomił na przeciąg dni 5 pewne roboty, przy których zatrudni około 200 bezrobotnych.

— (w) Wypłacenie odszkodowania dla robotników zwolnionych z fabryk tytoniowych. lźba Skarbowa wypłaciła sześć-miesięczne odszkodowanie dla zwolnionych na skutek ustawy o monopolu tytoniowym robotników fabryk tytoniowych „Unja“, „Sultan“, oraz „Szyzmań i Durunca“.

AKADEMICKA.

— Kino akademickie. Bratnia Pomoc pol. mt. akad. U. S. B. wyświeła od dnia wczorajszego w okresie Wielkiego Tygodnia, specjalnie sprowadzony obraz religijny p. t. Galilejczyk. Przepuszczając należy, iż społeczeństwo wileńskie chętnie poprze dążenia naszej młodzieży akademickiej, która wielkim kosztem chce dać publiczności najszerszym warstwom publiczności ujrzania rzeczy ładnej i rzadkiej w dzisiejszych czasach, — tymbardziej, iż akademicy wystawiają obraz ten z odpowiednią ilustracją muzyczną (muzyka kościelna) w ład-

nie dekorowanej sali, wprowadzając widza w nastrój pełny powagi i skupienia.

— Czarna kawa. Podczas ferij Wielkanocnych akademickie koło w Wilnie urządziło swoją tradycyjną Czarną Kawę. Mają być niezwykle niespodzianki.

ROŻNE.

— Wjazd Królowy Wiosny. Komitet Opieki nad internatem im. Emilji Węławskiej przy Seminarjum Żensk. Naucz. im. Królowej Jadwigi, wobec ciężkiego położenia internatu wychowującego przyszłe nauczycielki, urządził w niedzielę dn. 18 kwietnia w sali gimnazjum im. Lelewela wielką wiosenną zabawę p. t. „Wjazd Królowy Wiosny“. Zanim do wiadomości ogółu podamy program zabawy, powiadamy o powyższym wszystkich Józiołów, Janków, Zosie, Manie i Jadzie, tak starszych jak i młodszych, że zabawa będzie prześliczną, wesołą i bardzo urozmaiconą. Należy zatem prosić mamusie o zaprowadzenie na to widowisko, w którym wszyscy goście wezmą udział i do 18 kwietnia zachowywać się tak grzecznie, by nie dać powodu do odmowy.

— Zarząd Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków wywa swych członków, którzy służyli w byłych formacjach Generała Hallera poza granicami Polski, do składania w sekretarjacie (ul. Uniwersytecka 1 m. 1) wierzeliwych odpisów dokumentów wojskowych stwierdzających przebieg służby wojskowej w celu wyjednania dla nich w Ministerstwie Spraw Wojskowych dyplomów na odznaczenie „Medaille Interalliee“ oraz „De la Victoire“.

— Ubiegając o nadanie medalu „Interalliee“ mają prawo ci, którzy przeszli przynajmniej 6 miesięcy na froncie pod dowództwem koalicyjnym; zaś medalu „De la Victoire“ — ci, którzy w dn. 11 listopada 1918 r. t. j. w dniu podpisania rozejmu z Niemcami pozostawali pod dowództwem koalicyjnym.

Równocześnie wzywa się członków, którzy przynajmniej rok przeszli w byłych formacjach polskich we Włoszech i Francji do składania kart ewidencyjnych dla wyjednania odznaczenia ich, Mieczami Hallerowskimi“.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta w teatrze na Pohulance gra dzisiaj po raz piąty komedję w trzech aktach Al. Fredry „Dożyciowie“. Jutro po raz trzeci sztuka w trzech aktach Adama Grzymały Siedleckiego „Słostry“, których przeżyła psychologiczne budzą nieśmiące zainteresowanie. Przedstawienie to wyjątkowo rozpocznie się o godz. 7.30.

WYPADKI I KRADZIEŻB.

— Aresztowanie. Władze bezpieczeństwa aresztowały niejakiego Antowickiego, który sfalszował legitymację st. przodownika policji politycznej.

— Wpadł do studni. Dn. 27 b. m. przez nieostrożność wpadł do studni i rozbił sobie głowę Kazimierz Ostapko (Ponarska 4). Poszkodowanego odwieziono do szpitala św. Jákoba.

— P. wojskowy, więcej uwagi! Dn. 27 b. m. na zaulu Rosa w pobliżu bramy towarzystwa „Pacyfik“ znaleziony został pokis amantni, zgubiony prawdopodobnie przez wojskowych w czasie przewożenia amunicji z Okr. Zakł. Uzbrojenia przy ul. Parkowej. Dochodzenie w toku.

— Zaginięcie. Dn. 20 b. m. wyszedł z domu i do tej pory nie powrócił 14-letni Anatol Bobryk (Sobocze 37). Poszukiwania w toku.

— Przejechanie. Dn. 28 b. m. o g. 23 przy zbiegu ul. Zawalnej i Straszana został przejechany przez auto Michel Cantonn (Piłsudskiego 13). Numeru auta nie ustalono. Poszkodowanego odwieziono do szpitala żydowskiego.

— Podrutek. W bramie domu Nr 3 przy ul. Szyszkińskiej znaleziono niemowlę płci żeńskiej, które odesłano do zakładu Dzieciątka Jezus.

— Tajemniczy trup kobiety. Około wsi Adamowe gm. Stoborzki w zamierzonym bagnie znaleziono trupa płci żeńskiej, którego tożsamości narazie nie ustalono.

— Kradzieże. Sz. Kozłowi (Wileńska 15) skradziono z kredensu 1100 zł. gotówki.

— Mord. Kłemerowi (W. Stefańska 10) skradziono walizkę. Sprawca kradzieży — Zama Lewina (Archaniełska 54) zatrzymano.

— Wincencium Zurowskiemu (w. Mieszkawce) podczas licytacji koni wojskowych na Słipskich skradziono z kleszeni dowód osobisty oraz 10 zł.

— K. Zawelowi (Kolejowa 11) skradziono no przyrządy fryzjerskie wart. 400 zł.

— Kradzież mięsa. P. Brodowsklem (Jelenia 17) skradziono mięso wartości 800 zł. W toku dochodzenia ujęto sprawców kradzieży Czesława i Magdaleny Ulidów (Krywa 49), Józefa i Annę Jankowskich (Sierakowskiego 12) i Bronisławę Wodczyka (Łwowska 43). Skradzione mięso zwrotno poszkodowanemu.

— Pożary. W naśc. Kugary gm. Podbrzeskiej wskutek niewyjąonej nalaże przyczynił spalił się dom mieszkalny Antoniego Szankowskiego.

— We wsi Zupranach pow. Osmiańskiego spalił się dom mieszkalny i ciałem na szkód Adama Karłowicza. Straty wynoszą 800 zł.

— We wsi Harszty pow. Osmiańskiego spalił się dom oraz stodoła. Straty wynoszą 5 tys. zł.

— Przejechanie. Dn. 27 b. m. przy zbiegu ul. Zawalnej i Nowogrodzkiej został przejechany 80-letni Izrael Ejarowicz, który tego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego. Sprawcę przejechania w osobie Józefa Komarowskiego (szk. Duboju gm. Podbrzeskiej) zatrzymano.

Uczucia i wrażenia, jakie odnosiemy z przedstawienia „Słostry“, gdzie indziej, naprzykład w Hiszpanji, wywoływane bywają u widzów walką byków. U nas mając nawet na względzie tłum, nie można operować, z powodu odmiennego uśposobienia i temperamentu, tego rodzaju melodrami.

Sład również z psychologicznie sztuka jest nieprawdopodobna. Niema w niej prawdy życiowej i prawdy działań ludzkich — chyba, że uznamy, iż osoby sztuki to nieodpowiedzialni neurastenicy i histerycy, rządzący się odruchami. Żadnego, słowem, charakteru jednolitego postaci niema.

Jaka rolę gra w utworze Bolszewja — doprawdy nie rozumiem. Czyż bez Bolszewji Władyczna nie umiałaby palić papierosów, lub romansować z Witoldem? Bolszewji nie było, a dużo tragiczniejszy spłot okoliczności i moralności ludzkiej był w tragików greckich, a Boy uniemierni w „Słobkach“ niejeden wypadek dopustu Bózego.

Sztuka jest rzekomo nowoczesnym melodramatem. Są one dzisiaj w modzie w Europie i Ameryce — ale wszystkie te melodramaty to prze-ważnie okazy dobrej i solidnej roboty scenicznej przeciętnych majstrów dramatycznych. Sztuka Siedleckiego zaś zdradza, że z rzemiosłem tym autor nie ma nic wspólnego i że powstała w mózgu literata, który dawał myśl nad koncepcją, za dużo stanowiąc miał reminiscencyj z lite-

ratury światowej od starożytnej aż po współczesną (a właściwie po rok 1875), co świadczy zresztą dobrze o erudycji jego — ale co jednocześnie bardzo ujemie odbiło się na całym utworze.

A teraz słów parę o wykonaniu. Aktorzy powiedzieli sobie widocznie za Muzą z Wyzwolenia, że „tragiczną będzie nasza gra“ i wytrwali, z godną podziwu siłą, utrzymywali się przez trzy akty na sztucznych koturnach, podrywając sobie głos i rozpaczliwie gestykulując, nieświadomi dającego to czynią. Przyznać należy, że Julia i Władyczna miały piękne momenty, ale widać było, że włożono na nie zadanie po nad siły. Pani Natalia od początku wzięła za góry ton, ale konsekwentnie go rozwijała aż do krzyku i omdlenia. Witold był całkiem niezrozumiały. Czego on właściwie chciał? Bardzo dobrze odegrali swe role Chmurzyna, panna od zycia (wymienienie obce) i męczas Kwietnic, który obco jednak czuł się w roli. Jednolite, zharmonizowanej linii wykonania nie było.

Niezwykle trudno to rozgraniczyć winę autora i wykonawców. Jeżeli uwzględnili się jednak, że autor współ z reżyserem sztukę przygotował — to raczej obwiniać należy autora.

Po co Reduta sprezentowała nam „Słostry“? Zagadka, którą trudno odgadnąć. Jeżeli jednak wychodzi się z założenia, że nie należy nigdy żałować swych posunięć i czynów w

życiu — Reduta niema nic do wyrzucenia sobie.

Na zakończenie słówko o komentarzu „urzędowym“ Reduty do sztuki. Anonimowy autor pisze: „sztuka jest mocno (?) współczesną w konfliktach i targaniach (któ kogo?) nowoczesnego człowieka. Oświeciła ona

SPORT.

Rozgrywki okręgowe piłki nożnej
WARSZAWA: Polonia — Korona 5 : 0; Legia — Czarni 4 : 3; Warszawa — Warszawa 1 : 0;
Po ostatnich zwycięstwach Polonii, Warszawianki i Legii, tabela mistrzostw kl. A przedstawia się w sposób następujący:
1) Warszawianka 8 p. stosunek bramek 13 : 3, 2) Polonia 6 p. st. br. 16 : 5, 3) Legia 6 p. str. br. 8 : 8, 4) Korona 2 p. st. br. 12 : 11, 5) Warszawa 2 p. st. br. 5 : 10, 6) Czarni 0 p. st. br. 3 : 18.
Kraków: Wisła — Wawel 5:0; Krakowi — Jutrzenka 5:0; B.S.S.V. (Biel-sko) — Makabi 2:0.
Łódź: finał o puchar T. Z. P. N. Ł.K.S. — Ł. T. S. G. 4:1;
Poznań: Pogoń — Poznań 4:2; Unia — Polonia 1:1.

Kino-Teatr „Helios”

„Polonia” ul. Mickiewicza 22

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Kino AKADEMICKIE BRATNIE! POMOCY pol. ml. akad. U. S. B. WIELKA 24

„MESSALINA”

„Płocze kobietki”

Kinematograf będzie nieczynny.

Galilejczyk

Geny biletów od 50 gr. do 1 zł.

Największy film świata! reżyserji znakomitego ENRICO GUAZZONI film ilustrujący upadek obyczajów w epoce Cezarów w Rzymie 2 serie — 16 aktów razem.

Dziś film nad filmem!

dramat zyciowy w 8 akt. W rolach głównych Ramon Nawarro i Barbara La Marr.

Od dnia 29 marca do do 3 kwietnia włącznie z powodu Wielkiego Tygodnia i remontu sali,



W.Z.P., Wilno dn. 3-III-26. Nr 9

Mąka Wyborna

wołyńska, lubelska i amerykańska NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE oraz świeże migdały marcepanowe, rodzynki duże, sultanki i kointyny, różne orzechy, prawdziwy szafiran, wanilia i drożdże cudoznie świeże poleca skład win i wódek

A. Januszewicza ul. Zamkowa 20 a Telefon 8-72.

Kto parceluje majątek lub sprzedaje swój dom... BEZPŁATNE porady o H.Kom. „ZACHĘTA” Wilno, Portowa 14 tel. 9 05. Na odpowiedź załączyć znaczek 50 gr.

Uwagde ogłaszających się

P. p. Przemysłowców, Kupców, Rzemieślników i t.p. Na okres świąteczny Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w WILNIE Garbarska I telefon 82. Przymuje ogłoszenia do wszystkich pism polskich, rosyjskich i żydowskich wychodzących w Wilnie i na prowincji na warunkach wyjątkowo ulgowych. Kosztorysy na każde żądanie wysyła natychmiast.

Tajemniczy trup wisielca.

W niedzielę 28 bm. o godz. 22 patrol policyjny pełniący służbę na powierzonym sobie odcinku natrafił na tajemniczy trup wisielca. Mianowicie w pobliżu wioski Żepańce gminy Rukojńskiej paru posterunkowych posuwając się drogą przez znajdujący się w pobliżu lasów, zauważyło w mroku sylwetkę człowieka zawieszzonego na jednej z gałęzi nieopodal drogi. Natychmiast wysłano jednego z posterunkowych by się przekonał czy patrol rzeczywiście ma do czynienia z wisielcem. Po chwili skonstatowano zimne już zwłoki mężczyzny, które zdjęto i odstawiono na posterunek, zaś miejsce w którym zakończył życie wisielec dokładnie zbadano. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło iż zwłoki stanowią trup 54 letniego Jana Narwnjsza—nalowego pijaka, oszustą i żebraka zamieszkałego ostatnio we wsi Żepańce. Dochodzenie mające na celu ustalenie przyczyny śmierci Narwojsza w toku. (w)

Oparzenie przyczyną śmierci.

W dniu 26.11 w zaścianku Kar-mazyny mały, liczący zaledwie lat 5 syn Michała Murawskiego, Walerjan, podczas zabawy przewrócił na siebie kocioł z wrzącą wodą. Małeństwo dotkliwie poparzone ułożono na naprędcie w łóżeczku. Primitywne zabiegów rodziców i sąsiadów nie pomogły i nieszczęśliwe dziecko w tych dniach zmarło. 5-cio letniego Walerjana pochowano na sąsiednim cmentarzu. Obecnie sprawę śmierci ofiary nie-dopatrzona zajęła się policja, a to z tego powodu, iż Michał Murawski nie powiadomił o wypadku policji, a także nie z komunikował o pogrzebie. Tiomaczenie o przewróconym kociole policja potraktowała sceptycznie i obecnie prowadzone jest dochodzenie czy rzeczywiście oparzenie było przyczyną śmierci małego Walerjana. (w)

Ofiary.

Ku uczczeniu świetlanej, a drogiej nam pamięci doktora Antoniego Hołwicki składa rodzina Rutkiewiczów do uznania redakcji dla najbiedniejszych zł. 5, dla rodziny w nędzy złożonej z 4 osób zł. 10. W. G. dla rodziny w nędzy z 4 osób zł. 5. Beziemennie dla rodziny w nędzy z 4 osób zł. 2.

P. KRASNOW.

Amazonka w pustyni.

Powieść. V.

Diugo tej nocy zasnął nie mógł Iwan Pawłowicz, kręcąc się na wąskim i niewygodnym swem łóżku. Nie podobała mu się niezmierznie ta przygoda. Człł w tem romantyczne powieści. Jak w powieściach. Ale to wszystko do niego — człowieka solidnego, tak nie pasowało. Bab nie znoził. Bóg wie jakie ona ma plany. — «Może zwyciężna awanturka, chce zdobyć sobie męża. — Jednakże to nie jest prawdopodobne. Czemu by miała koniecznie o mnie myśleć, tam w miastach znaleźć by mogła kogoś lepszego. Piękna jest, nie można zaprzeczyć. Dobrze zbudowana. Włosy — czego warte! A brwi, ręce, nóżki! Prawdziwa koczaczka!» Tem gorzej, tem gorzej. Pokusa diabelska. Pragnie podróżować, nowy Przewalski. Tam, do djabła! Ze też baby zawsze coś wymyślą! Eman-cypacja, równouprawnienie. Rozpuszczono ją w dzieciństwie. [Matkę straciła będąc zupełnie małą, ojciec świata za nią nie widział, pozwalał na wszystko, Konie towała arkanem. Wszędzie się od niej można spodziewać! Zasnął dopiero nad ranem, prze-spał zorep poranną i cudny wschód

sołnca za górami Koldziątskimi.

A Fanni wyjęła z kufra czystą pościel, usłała wygodnie łóżko, rozbrała się przedko, wsunęła się pod koldrę ciepłą i zasnęła głębokim snem fizycznie zmęczonego człowieka, zadowolonego ze siebie, zasnęła snem twardym i zdrowym, który daje zimna noc górska. Gdy się obudziła, ujrzała wstęgę purpurową obejmującą horyzont na wschodzie, szybko więc narzuciła szlafroczek i pantofle, wybiegła na werandę.

I znów przez chwilę ukazał się jej oczom wierzchołek Chan-Ten Ori, wychylił się z pośród chmur, zaróżowiony, przezroczyły, jak obłok. Nie mogła zrozumieć, czemu jest ta zwijsająca na niebie róża olbrzymia — obłokiem, czy górą? A gdy wreszcie zrozumiała, że to wierzchołek góry niebotycznej, ogarnęła ją niewypowiedziana, niezrozumiała radość i napełniła jej serce; roześmiała się cicho. Śmiech jej był powitaniem, rzuconem światu i jego Stwórcy.

Gdy słońce ukazało się i rozpoczęło swą wędrówkę i barwy jaskrawe zaczęły ginać w jasności, Fanni powróciła zniechęcona i świeża do swego pokoiku, rozebrała się, natarła całe ciało szorstkim ręcznikiem i zaczęła się ubierać. Wzięła bieliznę z krawatem męskim, spiętą broszką zrobioną z ufnala, granatową spodni-cę i wysokie żółte buty o podwójnej podeszwie. Uczesła się modnie i, gospodarować, a robiła to z takim

niepodobną już do wczorajszego chłopaka, zabrała się do gospodarstwa przy pomocy swego kalmuka i Zapiewałowa.

Z głębi ogromnych kufrow wy-do-były został miedziany samowar okrągły, fajansowy imbryk, filiżanka, sieteczko, lyżki; Fanni wyjęła też herbatnik i marmoladę angielską. Zjawił się obrus w blade-zielone pasy z frendziami, serwetki, talerzyki, cukiernica kryształowa, wazoniki do kwiatów — i gdy Iwan Pawłowicz o dziewiątej wszedł na werandę, nie poznał swego stołu.

Samowar szumił swą zwykłą pio-senkę o Rosji a kłęby białej pary unosiły się ku górze. Porządna za-stawa na czystym obrusie, wazoniki z których wychylały się złote kwiatki berbersy dzikiego, błękitne irysy, wiersy zielonych gałązek i białych delikatnych anemonów, zdziwiły Iwa-na Pawłowicza.

Skąd ona to wszystko już wydo-stała? — Czy dobrze pani spała, Teo-dozjo Mikolajewowno? Fanni pogroziła mu swą małą piąstką za etykietalność z jaką się do niej zwracał, tak uparcie i znów, mimo odmiennego stroju, mimo fi-glanych loków, okalających czoło dziewczyny, ujrzała przed sobą łobu-za — zabiłakę — wieczne gotowego do sporów chłopaka. Usiadła przy samowarze i zaczęła

wdziękiem, że nawet chmurny Zapie-wałow spoglądał na nią z zachwytem.

— Kto u wujaszka gospodaruje? zapytała, smarując sucharek powidami i gryząc go z apetytem. Iwan Pawłowicz nie zrozumiał nawet pytania. Jakże może być gos-podarstwu oficera samotnego na tej bezлюдnej placówce? Zupa z kołta. Czasem coś ordynans usmaży, lub ugotuje: pieczeń baranią, zabitego bażanta, kaczkę, kawał dzikiej kozy, czy dzika.

Chleb przywożą z pułkowej pie-karni, z pulku też dostaje się ryż, cukier, herbatę. Jedyną jego troską gos-podarską jest rum, który tak lubi do-lewać do herbaty. — Ależ można by mieć masło, mleko — zauważyła Fanni, po wysłuchaniu odpowiedzi. — Można przyrządzić mleko zsiadłe...

— Skąd? — A ja dostanę to wszystko — i znów chłopak zabiłakę wyjrzał z pod upartych loków pięknej pani. — Czy będę mogła dzisiaj prosić o konia dla Caranki? Wysyłam go w swych sprawach. — Jakże pani może mieć tu sprawy? — Chcę poprawić gospodarstwo wujaszka. Potrzebne mi są konie, da poszukiwam. Mam nadzieję, że znajdę tu zioto. — I cóż, będzie pani sama to złoto przemyczać? — zadrwił Iwan

Pawłowicz. — To zobaczymy. Może ziemię złotodajną sprzedam na dogodnych warunkach. — Tu niema złota. — A ja znajduję. — Ale poco, co pani z niem robić będzie? — Chcę być bogatą. Bogactwo jest warunkiem swobody. Mogę wtedy pojechać, gdzie zechcę. Będę podróżować. — No, no! Gdyby to było tak proste i łatwe, wielu by się tak wzbogaciło. — Szczęście mnie czeka w zyciu. — Przepowiedziała to pani cigan-ka? — Nie. Chiromantka. Z ręki mi wywrotzyła. Ja wierzę w chiromantję. I znów chłopak stoi przed Iwanem Pawłowiczem, roześmiany, pewny siebie. Wyciąga swe drobne ręce i mówi przedko. Małeńkie rączki poru-szają się przed oczyma Tokarowa, świeży zapach włosów młodej dzie-wczyny oszalała go. — To jest linja życia. Widzi wujaszek, jaka głęboka i wyraźna. A te drobne linje, które ją przecinają — to niebezpieczeństwa i przygody, a ta podróż. — Blisko, blisko błyskają ciemne, otoczone szaro-błękitną obwódką, o-czy, widać delikatny puch, pokrywa-jący policzki, okraszony rumieńcem,

Gorąca fala ogarnia Iwana Pawłowicza.

„Czyżby istotnie tak silnym był czar kobiety, — myślał — czyżbym ja, mimo obojętności dla jej wdzie-ków, miał upaść w przepaść miłości?” Fanni odeszła. Uwagę jej przykuł do siebie orzeł, lecący ponad domem, cieni jego dziwnym hieroglifem prze-pełniła po piasku wzdłuż werandy. — Orzeł? — z zachwytem w gło-sie zapytała Fanni, jak małe dziecko, wkładając paluszek do ust. — Berkut — odpowiedział Toka-rowski. — Można go zabić? — Proszę spróbować. Nie jest to rzecz łatwa. Fanni chwyciła karabin, wycelo-wała i strzeliła. Orzeł zakolował szyb-ko, podniósł się wyżej i poleciał spokojnie dalej. — Proszę mi dać karabin. Oddała mu broń w milczeniu. Iwan Pawłowicz wycelował, roz-legł się wystrzał, i orzeł, jak kamień, spadł na brzeg Koldziatki. — Ach! — krzyknęła Fanni i ze łzami wstydu uciekła do swego pokoju.

„Jakie to jeszcze dziecko” — pomyślał Tokarow i jakby mimo jego woli, myśl odpowiedziała dalej: — Może być doskonałym towa-rzyszem w tem życiu samotnem i awanturczem. (D. C. N)

T-wo „J. B. SEGALL”

Sklepy detaliczne: 1) ul. Trocka 7, 2) ul. Zamkowa 26, 3) ul. Ad. Mickiewicza 5, tel. 873. Poleca na nadchodzące ŚWIĘTA bogaty wybór towarów PERFUMERYJNYCH KOSMETYCZNYCH i GALANTERYJNYCH firm krajowych i francuskich PRZEDMIOTY UŻYTKU DOMOWEGO OPLĄTKI DLA PIECZYWA oliwa nicejska i sezamska, esencja octowa, szafran, wanilia, kardamon, goździki, cynamon, spirytus denaturowany (skażony) środki do czyszczenia metali, środki do prania bielizny i inne. Farbka i lakier do jaj.

Zapisujcie się do L. o p p

Warszawska Spółka Myśliwska Oddział w Wilnie Wileńska 10 Poleca na sezon toków wiosennych sztuczki małokalibrowe po cenach ściśle CENTRALI WARSZAWSKIEJ F. N. jedno, 10cio i 15-40 strzałowe Mansery, jedno i 5cio strzałowe Winchestery, 10cio strzałowe Manichery, 5-cio strzałowe Sausery «Teli» cal. 22 centralnego ognia. Sztuczki z lunetami i bez.

Kamienie żółciowe

zmiękczą i usuwa CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego. Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obtu ukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami wzdęcia i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. (podczas ataków): w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — w pasie — krzyża — sięga aż pod łopatk. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kiszki stołowa. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Skład główny: Warszawa Nowy-Swiat 5, (lewa oficyna i piętro).

MANUFATURA MEBLE

D.-H. F. Mieszkowski sp. z ogr. ul. Mickiewicza 23 telefon 2-99 Punktualne i solidne załatwienie zleceń z prowincji.

Sprzedam

Dynamo-Generaton Siemens Szukier 220 wolt 306 amp 150 kil. 750 obr. prąd zmienny. Sklep żelaz-Stanisław Krakowski Wleńska 49.

NA ŚWIĘTA

z najlep-szych w kraju młynów polecamy t. zw. M A K E LUKSUSOWĄ oraz migdały słodkie przebieżane, ro-dzynki, orzechy, kompoly, szafran, wanilję i wszelkie do ciast dodatki. BRACIA GOŁĘBIOWSCY Trocka 3. tel. 757.

Gotówkę w każdej sumie od 100 do 60000 złotych uokujemy natych-miast z gwarancją zwrotu w żądane walucie. Zabezpie-czenie solidne. Dom Handl. Kom. „ZACHĘTA” Portowa 14, telef. 9-05.

Gabinet Kosmetyczny Z. Zdzienickiej. Masaż twarzy, stosowanie Radiolux'a. Usuwanie zmarszczek. Farbowanie włosów. Elektryczna kosmetyczna. Usuwanie podbródka. Mickiewicza 1 m. 8i wejście z placu Ka-tedrańskiego. W. Z. P. Nr 1 Wilno, dn. 30.1.1926.

Akuszerka Okuszo. Zwierzyniec, ul. Moniuszki Nr. 28. Przyjmuje od 9 — 6. W. Z. P. 24.

DO SPRZEDANIA część pastek za-rząd, PSZCZOŁY zdrowe w dobrym stanie z dostatecznym zapasem miodu. Ule nad-stawkowe, cena umiar-kowana. Wilno — Kał-warja. K. Szalkiewicz.

W. Woźnicki Wleńska 17..

W. Smałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46. m. 6 WZP Nr 63.

Od r. 1843 istnieje

WILNIAŃSKIE MEBLE ul. Tatarska 20. jadalne, sypialne, sa-lonowe i gabinetowe kredensy, stoły szafy, łóżka i t. d. Wykwintne — Mocne — Niedrogo. SPRZEDAŻ NA RATA Y.